

# Jednodniówka

# Koła Białczan

Miejska Biblioteka Publiczna

21-500 Białka Podlaska

21-500 Białka Podlaska

12-13-14 września 2008 r. VIII Zjazd Wychowanków i Absolwentów 52 LO  
regionalka@mbp.org.pl

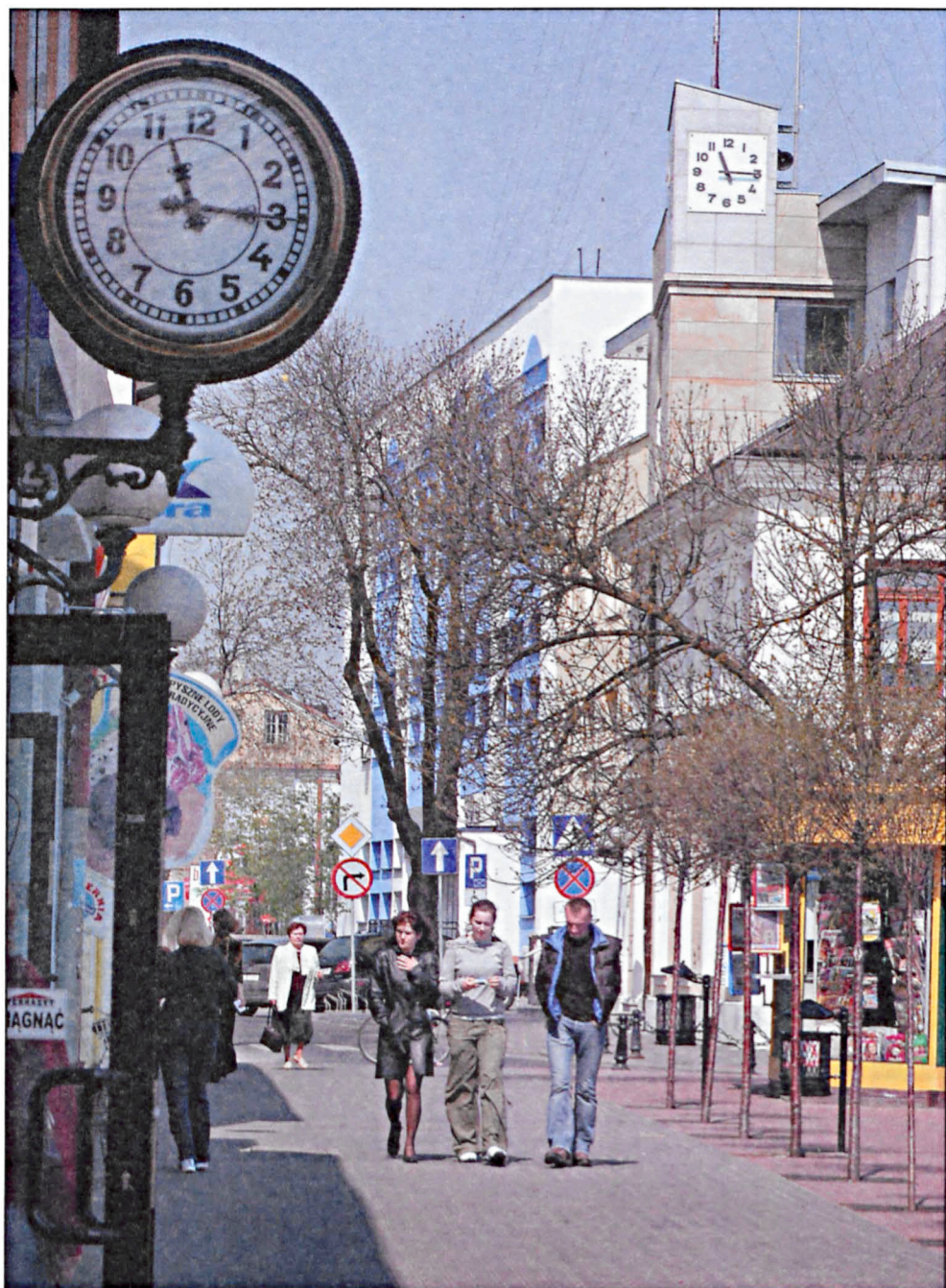


**II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. E. PLATER**



**I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. J.I. KRASZEWSKIEGO**





*Plac Wolności – „pod zegarem”, miejsce spotkań wielu białczan*





*Zarząd Koła Białczan i Komisja Rewizyjna*



*Prezisi: Marek Światłowski i z-ca Artur Artyszuk w siedzibie Koła*

# Koło Białczan dawniej i dziś

Koło Białczan jest najstarszym stowarzyszeniem miasta Biała Podlaska o długiej, gdyż liczącej 86 lat tradycji. Na pierwszym Zjeździe Koleżeńskim Wychowanków i Absolwentów Gimnazjum męskiego im. J.I. Kraszewskiego, zorganizowanym w dniach 21-22 września 1922 r. powołano do życia białskie towarzystwo regionalne o nazwie Koło Białczan. Pierwotnie jego ośrodkiem była Warszawa, miejsce zamieszkania większości członków koła. Statut stowarzyszenia mówił o utrzymaniu kontaktów z rodzinnym miastem, ze szkołą i młodzieżą. Członkowie Koła spieszyli z pomocą młodzieży białskiej – studentom, a nawet absolwentom wyższych uczelni w ich pierwszych krokach w stolicy. Należy zaznaczyć, że równoległe z działalnością Koła Białczan funkcjonowało od roku 1921 Koło Akademików Ziemi Podlaskiej, skupiające studentów wywodzących się z powiatów: białskiego, konstantynowskiego, radzyńskiego i włodawskiego. Wielu członków Koła Akademików po uzyskaniu dyplomu wyższej uczelni kontynuowało działalność w Kole Białczan.

Podczas II Zjazdu Koleżeńkiego zorganizowanego

w 1928 r. uroczystie obchodzono 300-letnią rocznicę założenia Akademii Białskiej. Na budynku szkoły umieszczono marmurową tablicę ku czci jej założyciela – ks. Krzysztofa Wilkskiego-Ciborowicza. W tym też roku ze składek społeczeństwa Białej Podlaskiej na boisku szkolnym odsłonięty został pomnik najślawniejszego ucznia Akademii Białskiej Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Czas działalności Koła sprzed II wojny światowej wiąże się z wieloma wspinałymi postaciami. Byli nimi: Stefan Pliszczyński inicjator i współzałożyciel Koła Białczan, projektodawca statutu i pierwszy prezes Koła, Antoni Pawłowski, Ignacy Piotrowski (również współzałożyciele Koła i jego aktywni działacze) oraz inni.

Od 1939 roku okupacja hitlerowska, a później brak przychylności ówczesnych władz spowodowały zastój w działalności Koła Białczan na 20 lat. Należy jednak podkreślić, że członkowie Koła – białczanie walczyli bohatersko na wszystkich frontach II wojny światowej. Spotkać ich można było w szeregach wojska, podziemnej armii i na kompletach tajnego nauczania. Dlatego też i ten

okres należy zaliczyć do historii Koła Białczan, chociaż formalnie ono nie istniało. Już w 1947 roku Koło próbowali wskrzesić: sędzia Józef Betley i adwokat Józef Huczko, jednak bez powodzenia. Ówczesne władze nie były przychylnie inicjatywie. Dopiero w 1959 roku zezwolono na reaktywowanie Koła Białczan z siedzibą w Białej Podlaskiej. Członków założycieli było 15 w osobach: Aniela Walewska, Eugeniusz Sacewicz, Stefania Potocka, Stefan Grodzicki, Janina Sobocińska, Wanda Leszczyńska, Leopold Chmielowiec, Janina Brzozowska, Anna Lesińska, Tadeusz Szudejko, Stanisław Dobrzyński, Stanisława Konieczna, Józef Sikorski, Kazimierz Rynfleisz i Maria Kowieska. W oparciu o przedwojenny statut nakreślono cele Koła Białczan, wśród których do najważniejszych należało:

- \* Utrzymywanie łączności między członkami a młodzieżą szkół białskich i z miejscowym społeczeństwem.
- \* Koleżeńska samopomoc materialna.
- \* Pogłębianie i propagowanie wiedzy o ziemi białskiej.
- \* Roztaczanie opieki nad zabytkami i pamiątkami

# Koło Bialczan dawniej i dziś

mi Białej Podlaskiej i jej okolic oraz nad grobami profesorów i wychowanków szkół bialskich.

Pierwszym prezesem po wojnie została prof. Anieła Walewska, absolwentka Gimnazjum Kraszewskiego z roku 1922, późniejsza nauczycielka szkoły w latach 1946-1947 i 1950-1969. Podczas wojny wspólnie ze swoją siostrą Marią Bratkowską prowadziły komplety tajnego nauczania przy ul. Brzeskiej.

Wydarzeniem w życiu miasta i szkół bialskich były zorganizowane w dniach 16-17 czerwca 1962 r. Dni Kraszewskiego, z okazji 150 rocznicy urodzin wielkiego pisarza. Przygotowano bogaty program. Wspaniały korowód w strojach historycznych z oddziałem konnym na czele przybył pod siedzibę Miejskiej Rady Narodowej, gdzie Stefan Grodzicki odczytał uroczyste ogłoszenie Dni Kraszewskiego napisane językiem czasów, gdy J.I. Kraszewski był uczniem Szkoły Bialskiej. Była też wystawa poświęcona życiu i twórczości wielkiego pisarza, którą zwiedziły tysiące osób dorosłych oraz młodzieży z Białej Podlaskiej i okolic. Zorganizowano również zgaduj-zgadulę „Czy

znasz książki J.I. Kraszewskiego”, prowadzoną przez redaktora „Życia Warszawy” Czesława Nowickiego, popularnego, telewizyjnego „Wicherka”, wychowanka bialskiego liceum. Były przemówienia i referaty, a wieczorem inscenizacja powieści J.I. Kraszewskiego „Na bialskim zamku” w opracowaniu prof. Anieli Walewskiej.

Z czasem elitarny charakter stowarzyszenia zmienił się na bardziej otwarty, bo chociaż przeważali wychowankowie obu liceów, to coraz częściej napływały zgłoszenia od ludzi niezwiązanych z Białą, którym odpowiadała struktura stowarzyszenia i profil jego działalności. Od 1962 r. prezesurę Koła Bialczan objął Leopold Chmielowiec, radca prawny, który uprzywilejował sprawy organizacyjne i dokumentację.

Od lat 60-tych działalność Koła Bialczan spłótła się z historią zjazdów koleżeńskich, co szczególnie aktywizowało członków i przypominało potrzebę kultywowania lokalnej tradycji. Były to owocne spotkania dające wiele dobrego obu liceom i miastu.

Do zasług Koła Bialczan w tym czasie należy zaliczyć: przekazanie Bialskie-

mu Muzeum cennych dokumentów dotyczących Białej Podlaskiej i okolic i ufundowanie sztandarów obu bialskim liceom w 1968 r. Długoletnie doświadczenia wykazały, że organizowanie atrakcyjnych imprez kulturalnych i krajoznawczych to najlepsza forma nawiązania więzi koleżeńskich oraz doskonała popularyzacja stowarzyszenia. W 1966 r. Koło Bialczan było współorganizatorem i współrealizatorem Dni Białej Podlaskiej które wypadły niezwykle okazale i wykraczały daleko poza granice ówczesnego powiatu. Poszerzyły one wiedzę o naszym mieście i samym Kole, o czym świadczyły liczne wywiady członków koła z przedstawicielami prasy lubelskiej i Polskiego Radia.

W pierwszej połowie lat 70-tych działalność Koła aktywizował wspaniały znawca historii naszego miasta i regionu Jerzy Sroka. Miejskowa prasa zamieściła jego artykuły z cyklu „Biała i bialczanie w legendach i przypowieściach” oraz „Stawni i zasłużeni bialczanie”. Innym zasłużonym członkiem koła był Wacław Kononow, niestrudzony harcerz i organizator imprez turystycznych, powiązanych za znajomością regio-



# Koło Bialczan dawniej i dziś

nu i jego historii. Za sprawą sekcji propagandowo-wydawniczej koła ukazały się publikacje prac naukowych wykładowców bialskiej filii AWF i własnych członków. Odbywały się odczyty i gawędy pod nazwą „Wieczory podlaskie”, a także spotkania z aktorami rodem z Podlasia, ludźmi sztuki, kombatantami ruchu oporu i Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz Wschodzie.

Równoległe z działalnością Koła Bialczan w Białej Podlaskiej, w Warszawie istniała również jego część, tzw. Grupa Warszawska, która na przestrzeni lat pracowała z różnym natężeniem. Dzięki Józefowi Huczce i Janowi Bilkiewiczowi szczególnie dynamicznie działano w latach 70-tych. W latach 1983-2005 nastąpiła dłuższa przerwa. Również w Lublinie powstała filia Koła Bialczan, gdzie członkami byli głównie studenci i kadra naukowa, pochodząca z Białej Podlaskiej. I tutaj działalność zamarła do 2006 r.

Druga połowa lat 70-tych to bardzo trudny okres. Niepopularne zmiany w nazewnictwie Koła, próby ingerencji w charakter działalności, a jednocześnie honorowanie przez władze miasta zasłużonych działaczy poprzez przyznanie me-

dali pamiątkowych „500-lecie założenia miasta Biała Podlaska” Jerzemu Sroce, Leopoldowi Chmielowcowi i Anieli Walewskiej. Doceniając aktywną działalność Grupy Warszawskiej, Miejska Rada Narodowa z Białej Podlaskiej przyznała medale pamiątkowe 17 osobom z Warszawy. Otrzymał je m.in. były dyrektor I Liceum J.I. Kraszewskiego Stanisław Damrosz, była nauczycielka tegoż liceum Karolina Beylin oraz wychowankowie: Józef Huczko, Jan Bilkiewicz, Roman Kłosowski, Ludwik Maciąg, Zbigniew Safjan i znany aktor Waław Kowalski, niezapomniany Pawlak z filmu „Sami swoi”.

W latach 1978 i 1988 miały miejsce wspaniałe, posiadające liczną frekwencję, starannie zorganizowane zjazdy absolwentów. Na V Zjeździe Koleżeńskim w 1978 roku pojawili się znakomici wychowankowie, profesorowie akademicy, osoby sprawujące odpowiedzialne funkcje zawodowe i społeczne, co skutkowało pomyślnymi działaniami na rzecz rozwoju miasta (gazyfikacja, budowa i wyposażenie szpitala wojewódzkiego) oraz I LO (pomoc w wyposażaniu klasy-pracowni fizyki i chemii, za-

gwarantowanie przyjęć na Politechnikę Warszawską absolwentów, którzy zdali egzaminy wstępne).

Wielką zasługą Koła Bialczan było wydawanie publikacji o regionie. Przed wojną ukazywała się słynna „Biblioteczka Bialska”, którą redagował i wydawał dyrektor Liceum I.J. Kraszewskiego Waław Nartowski. Po wojnie Koło Bialczan wydało materiały z III-IV-V-VI-VII Zjazdów Wychowanków oraz książeczkę „Z przeszłości szkół bialskich” oraz album „Józef Ignacy Kraszewski 150-ta rocznica urodzin”. Poza Kołem ukazały się cenne publikacje jego członków i sympatyków: „Biała na Podlasiu” i „Teatr Ziemi Podlaskiej” redaktora Jerzego Sroki, „Biała Podlaska” Henryka Szydłowskiego, „Biała i okolice” Andrzeja Kasprzyka i Adolfa Mironiuka, „W bialskim powiecie” i „Wystawa malarstwa i grafiki bialczan” Feliksa Czeranowskiego.

W tygodniku regionalnym „Słowo Podlasia” cyklicznie ukazywały się „Opowieści z Podlasia” i „Podlaski Słownik Biograficzny” autorstwa Jerzego Sroki. Wydano książkę Stefana Godzickiego „Moje Podlasie”

*Ciąg dalszy na str. 11 ►*

# WYCHOWUJEMY ZDOLNYCH LUDZI

Rozmowa z **Przemysławem Olesiejukiem**, dyrektorem LO im. J.I. Kraszewskiego

— **Liceum im. Kraszewskiego to szkoła z bogatą przeszłością. Czym możecie pochwalić się obecnie?**

— Na sukces liceum składają się osiągnięcia jego wychowanków, choć

nie mogę stwierdzić, że 100 proc. uczniów otrzymało promocje w minionym roku szkolnym. Wielu z nich wykazywało się znakomitymi osiągnięciami w różnych dziedzinach, widocznymi nie tylko na cenzurkach.

bie równych pod względem ilości olimpijczyków startujących w konkursach przedmiotowych.

— **Jak wielu absolwentów decyduje się na studia wyższe?**

— Nie ma jeszcze danych z bieżącego roku, jako że trwa jeszcze rekrutacja. W minionych latach naukę na renomowanych uczelniach państwowych wybierało 100 proc. absolwentów, a 90 proc. otrzymywało indeksy. Ten przykład najlepiej obrazuje skuteczną rolę naszej edukacji. Prawie 70 proc. abiturientów wybrało egzamin maturalny na poziomie rozszerzonym, aby zapewnić sobie możliwie najlepszy start na wybrane kierunki studiów.

— **Wielu waszych wychowanków powraca później w rodzinne strony, a nawet do szkoły. Ilu byłych uczniów uczy teraz w liceum?**

— Aktualnie w LO zatrudnionych jest 19 takich osób, w tym 2 pracowników



wiadomo, że ma na nie wpływ postawa i praca nauczycieli. Z zadowole-

Śmiało mogę stwierdzić, że liceum im. Kraszewskiego od lat nie ma so-

*Ciąg dalszy na str. 8 ►*



# WYCHOWUJEMY ZDOLNYCH LUDZI

Rozmowa z Przemysławem Olesiejukiem, dyrektorem LO im. J.I. Kraszewskiego

administracyjnych. Inaczej mówiąc jedna trzecia personelu dydaktycznego stanowią nasi absolwenci.

— **Z czego możecie być dumni?**

— Przede wszystkim z osiągnięć uczniów. Kończą studia, podejmują ciekawą pracę, wybijają się zawodowo. Mamy w gronie absolwentów wielu utalentowanych naukowców, duchownych, artystów i dziennikarzy. Systematycznie plasujemy się bardzo wysoko w rankingach najlepszych szkół średnich, prowadzonych przez Rzeczpospolitą i Perspektywy. Ostatnio mieliśmy 86 miejsce w kraju, czyli o dwa miejsca wyżej niż przed rokiem. Nie jest to jeszcze szczyt naszych możliwości. Będziemy próbowali poprawić ten wynik. Chcemy zdopingować młodzież do startu w olimpiadach przedmiotowych. Wymaga to wiele pracy ucznia, który decyduje się na udział oraz prowadzącego nauczyciela, który koordynuje pracę, podpowiada lekturę,

koryguje zdobytą wiedzę. Pamiętajmy o tym, że program olimpiad jest coraz bardziej wyśrubowany o wykracza daleko poza program licealny. Jeśli ktoś dostaje się do finału ogólnopolskiego, to jest naprawdę dobry i z pewnością wygrałby niejeden teleturniej, gdyby takie organizowano. Nauczyciele pracują z olimpijczykami poza szkołą, nakładem mnóstwa czasu, a bez dodatkowego wynagrodzenia. Mamy kilka pomysłów na poszerzenie wiedzy uczniów i rozwój ich zainteresowań. Zamierzamy zacieśnić współpracę z uczelniami celem zachęty ucznia do pracy pod kątem rozpoczęcia studiów na wymarzonym kierunku. Uczestnictwo w wolontariacie będzie próbą sprawdzenia sił przyszłego studenta w zawodzie lekarza, psychologa czy terapeuty. Chcemy tworzyć młodzieży atmosferę twórczej pracy. Szkoła powinna podejmować więcej działań o charakterze patriotycznym i kulturalnym. Zamierzamy pogłębiać wiedzę

uczniów na temat naszego patrona, z uwzględnieniem sytuacji politycznej w okresie życia pisarza i jej wpływu na jego twórczość.

— **Podczas wrześniowego zjazdu absolwentów mury dawnej szkoły odwiedzi mnóstwo dawnych wychowanków. Co chcielibyście im przybliżyć, czym zwrócić uwagę?**

— W moim przekonaniu szalenie istotne jest to, że nasze liceum nie obniża poprzeczki. Nadal jesteśmy przysłowiową kuźnią świetnych kadr. Nasi wychowankowie sprawdzają się w różnych profesjach, osiągają bardzo znaczące stanowiska. Ten zjazd pokazuje, że nasi absolwenci nie mają kompleksu małego miasta, jakim jest Biała Podlaska. Szkoła zmienia się też wizualnie. Podczas wakacji przeprowadziliśmy znaczący remont związany z budową nowego dachu. Przy okazji ociepliliśmy budynek i spodziewamy się oszczędności w granicach 30 proc. wykorzystywanej energii cieplnej.

*Rozmawiał Istvan Grabowski*



# SZKOŁA ŻYCZLIWA WYCHOWANKOM

Rozmowa z Ryszardem Gałązką, dyrektorem LO im. E. Plater

— „Platerka” była kiedyś liceum żeńskim i takim została zapamiętana przez najstarsze absolwentki. Jaką szkołą jest współczesne liceum?

— To chyba największa szkoła w mieście, ponieważ wspólnie z gimnazjum nr 3 tworzy zespół

gu zachowała charakter szkoły żeńskiej. Przewaga dziewcząt w klasach humanistycznych i biologiczno-fizycznych jest wyraźna. Chłopcy stanowią tylko jedną trzecią składu osobowego liceum.

— **Gros uczniów podejmujących u Was naukę**

**nych uczelniach wyższych. W jaki sposób staracie się im to ułatwić?**

— Mamy zadowalające wyniki pod względem uczestnictwa naszych absolwentów w dalszym kształceniu. Ostatnie wyniki mówią o 95 proc. uczniów kończących szkołę. Przeważnie podejmują naukę na renomowanych uczelniach państwowych typu Uniwersytet Warszawski, Politechnika Warszawska, UMCS, KUL. Spora grupa osiąga indeksy akademii medycznych. Staramy się profilować klasy od początku nauki i przygotowywać zainteresowanych pod wybrany kierunek studiów. Uczniowie zdają maturę z tych przedmiotów z rozszerzonym programem, które potem procentują ilością punktów wymaganych przez uczelnie.

— **Każda szkoła średnia ma swoją specyfikę. Na co kładziecie szczególny nacisk w „Platerce”?**

— Trudno mówić o specjalizacji, wszak jesteśmy liceum ogólnokształcącym, ale niezłe wyniki mamy w nauczaniu języków obcych. Widać to dokładnie

*Ciąg dalszy na str. 10 ►*



szkół i skupia ponad 1450 uczniów. W dalszym cią-

**chialoby za trzy lata znaleźć miejsca na atrakcyj-**

podczas egzaminów maturalnych. Spory odsetek absolwentów podejmuje studia językowe. Sprzyja im istnienie w białskiej PWSZ dużej sekcji filologii obcych. Coraz częściej nasi uczniowie wybierają romanistykę. Niezłe rezultaty mamy też z przedmiotów ścisłych, a zwłaszcza z matematyki i biologii.

— **Czy zdarzyło się już, by ktoś z abiturientów zdecydował się zdawać międzynarodową maturę?**

— Taka matura jest dziś wielce pożądana, gdyż otwiera uczniom możliwość podejmowania kształcenia za granicą. Nie mamy warunków nauczania młodzieży w językach obcych, a tylko to jest podstawą przystąpienia do takiej matury. Wiem, że zdają ją uczniowie z dużych miast: Warszawy, Gdańska, Lublina, gdzie wykłady przedmiotów odbywają się w językach obcych. Nie mamy jeszcze takich wykładów, gotowych nauczać matematykę czy fizykę w obcym języku.

— **Czy zdaniem Pana młodzież myśli racjonalnie o przyszłej karierze zawodowej, czy może**

**wybiera kierunki niewymagające szczególnych wyrzeczeń podczas studiów? Inaczej mówiąc, czy wybory, jakich dokonuje się w wieku kilkunastu lat są do końca przemyślane.**

— W tej chwili zdobycie dyplomu wyższej uczelni nie gwarantuje znalezienia dobrej pracy. Dlatego część absolwentów szuka pracy za granicą. Myślę, że to jest przyczyna szczególnego przykładania się do nauki języków obcych. Mamy też takich absolwentów, którzy ukończyli wyższe studia w Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech. Szkoła nie ma wpływu na wybory uczniów. Wychowawcy i nauczyciele poszczególnych przedmiotów mogą zachęcać, doradzać, ukierunkowywać pod kątem uczelni, choć decyzja należy do nastolatka lub jego rodziny. Prawdą jest, że nie wszystkie wybory są do końca przemyślane, otwierające drogę do kariery. Bywa często, że absolwent podejmuje drugi kierunek studiów, co wydłuża czas edukacji i wymaga dodatkowych funduszy.

Próbujemy dorównać tendencjom amerykańskim,

gdzie zwykle, co cztery lata zmienia się miejsce zamieszkania i szuka nowej, ciekawszej pracy.

— **Jakimi sukcesami edukacyjnymi może pochwalić się kierowane przez Pana liceum?**

— Mamy całkiem przyzwoite wyniki. W roku 2006/7 mieliśmy sześciu olimpijczyków w finale centralnym, co dało nam wysoką notę w rankingu szkół średnich (12 miejsce w województwie lubelskim). Nie udało nam się pobić rywala, jakim jest LO im. J. I. Kraszewskiego, który od kilku lat plasuje się bardzo wysoko. W minionym roku szkolnym mieliśmy 3 finalistów konkursów przedmiotowych na poziomie ogólnopolskim. Trzeba pamiętać, że przygotowanie olimpijczyka wymaga mnóstwa dodatkowej pracy ze strony nauczyciela i zainteresowanego ucznia, a wiedza, jaką przychodzi mu poznać wykracza znacznie poza program nauczania w liceum. Dlatego też często laureaci olimpiad przedmiotowych zostają naukowcami. Towarzyszy im duch dogłębnego poznawania wiedzy.

*Rozmawiał Istvan Grabowski*



# Koło Bialczan dawniej i dziś

◀ Dok. ze str. 6

i wspomnienia o nim autorstwa Waclawa Kononowa. Ukazało się opracowanie „Szkoły bialskie XVII-XX wieku. Monografia I L.O. im. J.I. Kraszewskiego”, napisane przez byłego dyrektora I L.O. Jerzego Fliśńskiego.

W czasie VI Zjazdu Koleżeńkiego w 1988 roku odsłonięta została tablica pamiątkowa, wmurowana w setną rocznicę śmierci J.I. Kraszewskiego, najplodniejszego pisarza polskiej literatury. Na początku lat 90-tych na Walnym Zgromadzeniu Członków Koła Bialczan z inicjatywy Józefa Huczki uchwalono ufundowanie tablicy upamiętniającej profesorów i wychowanków obu szkół bialskich, poległych i zamordowanych w czasie II wojny światowej. Marmurowa tablica została wmurowana w Izbie Pamięci znajdującej się w Liceum im. J.I. Kraszewskiego, a jej odsłonięcie nastąpiło 19 marca 1993 roku podczas uroczystości Dni Patrona Szkoły przez ministra Edukacji Narodowej prof. Zdobystawa Flisowskiego, wychowanka tegoż liceum. Na dwóch tablicach widnieje 108 nazwisk. Miały miejsce uroczyste wystąpienia: ministra, inicjatora i współrealizatora tablicy

Józefa Huczki i w imieniu Koła Bialczan Leopolda Chmielowca.

W 1998 r. odbył się VII Zjazd Wychowanków Bialskich. Związany był z uroczystościami jubileuszowymi 370. rocznicy założenia Akademii Bialskiej, obecnego I L.O. im. J.I. Kraszewskiego i 80-jej rocznicy powstania II L.O. im. E. Plater

Od 2005 r. Koło Bialczan zaczęło okres wzmożonej aktywności. Wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął Marek Światłowski, społecznik i inicjator wielu przedsięwzięć. Zwiększyła się liczba członków. Dzisiaj Koło bialskie liczy 114 osób, nie tylko absolwentów obu liceów. Aktualnie Zarząd Koła Bialczan działa w następującym składzie: Marek Światłowski – prezes, Artur Arteczki – zastępca prezesa, Iwona Rożnowicz – sekretarz, Maria Osikowska – skarbnik, Ryszard Gałązka, dyrektor II L.O. – członek, Przemysław Olesiejuk dyrektor I. L.O. – członek, Marcin Izdebski, Lech Kowalczyk, Jacek Martyniuk, Maria Szeptycka i Antoni Szyc – członkowie.

Komisja Rewizyjna pracuje w składzie: Ryszard Żółkowski – przewodniczą-

cy, Andrzej Horszczaruk – członek, Tadeusz Ułanowicz – członek.

W tym samym roku reaktywowano istnienie Koła Bialczan w Warszawie, którego prezesem została (i jest nim nadal) Ewa Leszewicz-Pierścionek. Koło warszawskie skupia 121 osób. W 2006 r. wznowiono działalność Koła Bialczan w Lublinie, gdzie prezesem od początku jest Danuta Powiłańska-Mazur. Koło lubelskie skupia 63 osoby. Obie filie prowadzą własną działalność i współpracują z macierzystym stowarzyszeniem w Białej Podlaskiej. Szczególnie sympatyczne są coroczne wieczory opłatkowe, które gromadzą dużą ilość osób chętnych do spotkania się i porozmawiania.

Koło Bialczan działa zgodnie ze statutem. Co 3 lata wybierany jest na Walnym Zgromadzeniu Członków zarząd, który aktywizuje i czynnie wspiera pracę pięciu sekcji: organizacyjnej, historycznej, wydawniczo-reklamowej, turystyczno-rekreacyjnej i kulturalno-oświatowej.

Zorganizowano wiele spotkań prelekcyjnych i konferencję naukową. Prezentowano szeroki wachlarz tematyki: historyczną, regionalną, sportową, tury-

# Koło Białczan dawniej i dziś

styczną, kulturową, biograficzną i tematykę z dziedziny sztuki. Organizowane są imprezy turystyczno-rekreacyjne: autokarowe, rowerowe, piesze, zajęcia w hali sportowej i na pływalni. We współpracy z ODK istniejącym przy ul. Zygmunta Augusta odbywają się imprezy cykliczne dla miasta: „Majówka z Panem Białczaninem”, „Czy znasz patronów naszych ulic, „Konkurs krasomówczy”, „Spotkania z kołędą i pastorałką”. Od 2005 r. w okresie karnawału Koło Białczan organizuje „Wielki Bal Białczan”, który kontynuuje tradycje białskich bali, niegdyś odbywających się w salach technikum obecnie ZSZ nr 1 przy ul. Piłsudskiego. Bal na trwałe zapisał się w kalendarium imprez kulturalnych miasta.

W 2006 r. z wielkim powodzeniem zorganizowano międzynarodowy plener malarski „Pejzaż nadbużański źródłem inspiracji - Borsuki 2006”. Uczestnikami byli renomowani malarze profesjonaliści z całej Polski oraz goście z Białorusi i Ukrainy. Wystawy poplenerowe odbyły się w Białej Podlaskiej, Warszawie i Lublinie. Obrazy podarowane na rzecz Koła Białczan malarze wycenili na sumę

40 tys. zł. Plener ten był finansowany przez hojnych miejscowych biznesmenów. Wystawa w Borsukach na zakończenie pleneru zgromadziła dziesiątki wyrażających uznanie miłośników sztuki. Prace przygotowawcze do pleneru i organizacja poplenerowych wystaw zajęły czas od początku 2006 r. do końca lutego 2007 r.

W 2005 r. podczas Podlaskiej Jesieni Teatralnej przyznano dziesięciu wychowankom białskich obuliceów godność Honorowego Członka Koła Białczan. Wyróżnieni to wspaniali ludzie przynoszący chlubę i honor naszemu miastu: wybitny lekarz, biochemik prof. Mieczysław Chorąży, muzyk, aranżer i dyrygent Ryszard Damrosz, muzykolog, publicysta, popularyzator opery i operetki Bogusław Kaczyński, wybitny aktor teatralny i filmowy Roman Kłosowski, aktywny społecznik i przyjaciel młodzieży Waław Kononow, artysta malarz, prof. ASP w Warszawie, propagator tradycji narodowych Ludwik Maciąg, literat, scenarzysta filmowy i dziennikarz Zbigniew Safian, aktywista krajowego rzemiosła i społecznik Marian Sobieszczyk, współtwórczyni białskiego tygodnika „Sło-

wo Podlasia”, fachowiec w dziedzinie wydawnictwa prasowego Anna Tepli, wybitny lekarz onkolog i torakochirurg, profesor medycyny Tadeusz Lewiński.

Niestety, dzisiaj niektórych z wymienionych osób już z nami nie ma. Pozostali w naszej pamięci: Waław Kononow, Marian Sobieszczyk, Anna Tepli i Ludwik Maciąg, któremu w ostatnich miesiącach życia Białskie Muzeum przy współudziale Koła Białczan zorganizowało wielką retrospektywną wystawę, pokazującą dorobek tego wspaniałego malarza. Artysta z zadowoleniem przyznał, że była to najpiękniejsza prezentacja jego bogatego dorobku.

W 2006 r. podczas obchodów Dni Białej Podlaskiej przyznano kolejnym osobom godność Honorowego Członka Koła Białczan. Wyróżnienie otrzymali: posiadająca wielki talent pedagogiczny wychowawczyni wielu pokoleń Lucyna Jóźwik, wieloletnia nauczycielka I LO, osoba zasłużona dla miasta Józefa Aleksandra Matyńkowska, znany polski astronom Krzysztof Ziolkowski.

Koło Białczan jest pomysłodawcą i organizatorem ratowania opuszczonych za- bytkowych nagrobków na



# Koło Białczan dawniej i dziś

cmentarzu rzymsko-katolickim przy ul. Janowskiej. W 2006 r. powołano Komitet Honorowy im. ks. Edmunda Barbasiewicza. Na ten cel co roku organizowane są na cmentarzu w czasie Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego kwesty pieniężne. W dofinansowaniu pomagają: Urząd Miasta oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Prace wykonywane są pod okiem konserwatora zabytków i przez fachowców do tego uprawnionych. Odnowiono już osiem grobów, prowadzone są prace przy ośmiu następnych. Trwa również renowacja grobu byłego rektora Akademii Białskiej (z końca XVIII wieku) ks. Mikołaja Dziedzickiego, a także grobu rodziny Domaradzkich (z końca XIX wieku) na terenie byłego cmentarza sióstr Szarytek, przy ul. Artyleryjskiej. Fundusze na ten cel przeznaczył Urząd Miasta.

Od 2006 r. trwały przygotowania formalne, artystyczne i finansowe do realizacji „pomnika-laweczki” Józefa Ignacego Kraszewskiego. Pomnik odsłonięty podczas VIII Zjazdu Absolwentów i Wychowanków Szkół Białskich jest autorstwa białczanina artysty-rzeźbiarza Grzegorza Ma-

ślewskiego, wykładowcy Wydziału Artystycznego UMK w Toruniu. Usytuowany w centralnym miejscu na Placu Wolności jest wizytówką miasta i symbolem naszego dziedzictwa kulturowego.

W 2006 r. Koło Białczan otrzymało od dyrekcji I LO lokal, który służy jako miejsce zebrań członków zarządu i baza działalności stowarzyszenia. Prezentowana jest w nim kolekcja obrazów – plon pleneru malarskiego. Zarząd Koła Białczan w nawiązaniu do chlubnych tradycji Akademii Białskiej, z murów której wywodzi się tytu sławnych i cenionych ludzi, pragnie zapelować do absolwentów i wychowanków szkół białskich aby (kierując się altruizmem i dobrocią serca) wsparli akcję ufundowania stypendiów dla najzdolniejszej młodzieży uczącej się w obu liceach. (Apel w załączeniu)

Gorąco zachęcamy do wstępowania w nasze szeregi, czekamy na wnioski i uwagi dotyczące przyszłej działalności naszego Koła. Biała Podlaska i jej licea: im. J.I. Kraszewskiego i im. E. Plater potrzebują wielu przyjaciół, a za takich uważamy wychowanków i absolwentów, z cichym oczeki-

waniem, aby nie zapominali o mieście swojej młodości. Udział w zjeździe jest wspaniałą okazją do spotkań towarzyskich i również możliwością zademonstrowania swojej dumy z posiadania świadectwa dojrzałości naszych zacnych szkół.

## Adresy do kontaktów:

Stowarzyszenie  
Koło Białczan,  
ul. Kraszewskiego 1,  
21-500 Biała Podlaska,  
tel. 083 343-38-66  
(środa godz.17-20)

### Prezes

Marek Świątłowski,  
tel kom. 604 239 295

[www.kolobialczan.com.pl](http://www.kolobialczan.com.pl),

e-mail:

[bialczanie@kolobialczan.com.pl](mailto:bialczanie@kolobialczan.com.pl)

**konto:** Bank Spółdzielczy Biała Podlaska 74 8025 0007 0023 7611 2000 0010

## Filia Koła Białczan w Warszawie:

ul. Polna 46/14  
Prezes Ewa Leszewicz-  
Pierścionek  
tel kom. 602 501 791

## Filia Koła Białczan w Lublinie:

Prezes Danuta Powiłańska-  
Mazur  
tel kom. 505 951 229



*Przedstawiciele warszawskiego Koła Białczan*



*Prezydent Białej Podlaskiej Andrzej Czapski na spotkaniu w warszawskim Kole Białczan*





*Spotkanie z przedstawicielami lubelskiego Koła Białczan*



*Popularny aktor Roman Kłosowski oddaje krawat na licytację, która odbyła się podczas Balu Białczan*





*III Wielki Bal Charytatywny – Biata Podlaska 26.01.2008 r.*